Nr. 647. Kraków, Czwartek 28 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Dalsza akcya pokojowa państw neutralnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bern, 28 grudnia.

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że **Szwecya notę, podobną do noty Wilsona, wystosowała do państw wojujących.**

Norwegia i Dania mają uczynić to samo.

Prasa włoska i francuska pisze już w tonie bardziej pojednawczym, zwłaszcza o nocie szwajcarskiej.

Szwedzka nota pokojowa.

Genewa, 28 grudnia.

»Journal« w Paryżu otrzymał od tamtejszego posła szwedzkiego, Gyldenstolpego, wiadomość, która stwierdza, że **państwa skandynawskie żywo zajmują się notą Wilsona.**

Inne pisma paryskie sądzą, że Szwecya prawdopodobnie wystosuje notę do wszystkich państw wojujących.

Akcya pokojowa Hiszpanii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 28 grudnia.

Wedle wiadomości, które tutaj nadeszły, **rząd hiszpański miał wysłać do Rzymu notę z oświadczeniem, że przyłącza się do not pokojowych Ameryki i Szwajcaryi.**

Konferencya pokojowa w Bernie.

Bern, 28 grudnia.

»Berner Nachrichten« donoszą, że **państwa skandynawskie mają zaproponować państwom wojującym zwołanie konferencyi pokojowej do Berna.**

Dwie noty koalicyi.

Lugano, 28 grudnia.

»Messagero« donosi:

Gabinety koalicyi pracują obecnie nad dwiema notami. Jedna będzie odpowiedzią na notę mocarstw centralnych, druga na notę Wilsona.

Koalicya wyszczególnia w tych notach swoje cele wojenne i oświadcza, że po tylu ofiarach **nie może złożyć broni, jeżeli od strony przeciwnej nie otrzyma odpowiedniego odszkodowania i rękojmi co do przyszłości.**

Ruch pokojowy w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 28 grudnia.

Ze sprawozdań, które przynosi prasa rosyjska, widać, że od chwili znanej deklaracyi Pokrowskiego w Dumie i po odrzuceniu przez Dumę noty pokojowej mocarstw centralnych w Petersburgu, Kijowie, Moskwie i wielu innych miastach **wybuchnęły niepokoje, a równocześnie robotnicy urządzali manifestacye na rzecz pokoju.**

Wzmaga się zarazem **niechęć do Anglii** tak dalece, że Buchanan, ambasador angielski w Petersburgu, otrzymuje liczne listy z pogróżkami. Komendant miasta Petersburga poczynił **zarządzenia dla ochrony osobistej Buchanana i ambasady angielskiej.**

Nieudany plan angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 grudnia.

Dochodzenia administracyi niemieckiej w Rumunii wykazało, że **Anglicy ustanowili specyalną komisyę dla zniszczenia całego obszaru naftowego,** i że praca zniszczenia przerwana było tylko dzięki szybkiemu posuwaniu się naprzód wojsk sprzymierzonych.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 grudnia.

Biuletyn rosyjski z 25 grudnia donosi między innemi z frontu zachodniego, że nad Bystrzycą wywiadowcze oddziały rosyjskie dokonały skutecznych wypadów w okolicy Starego Łyśca, i wzięły do niewoli jeńców. W Karpatach lesistych na granicy Mołdawii i w okolicy doliny Uz nieprzyjaciel atakował. W ustępie o froncie rumuńskim stwierdzona jest ponownie ofenzywa nieprzyjaciół, zaś w ustępie o Dobrudży podaje do wiadomości fakt, że na lewym skrzydle **wojska rosyjskie opuściły Isaceę i Tulceę, które obsadził nieprzyjaciel.** Na prawem skrzydle silny ogień artyleryi z obu stron w okolicy Dunaju koło wsi Greci.

Głos francuski o zmianach gabinetowych w Austro-Węgrzech.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 28 grudnia.

„Vilag" donosi:

„Le Journal" (paryski) twierdzi, że zmiany gabinetowe w Austro-Węgrzech świadczą o **dążeniu tego państwa do pokoju.** Wszyscy politycy, którzy wojnę rozpoczęli, zostali usunięci. Wszystkie narodowości w państwie mają się pojednać.

„Journal des Debats" sądzi, że Austro-Węgry przez załatwienie **kwestyi słowiańskiej chcą ściągnąć w pułapkę państwa koalicyi, przeciwne pokojowi.**

Min. Spitzmueller o zadaniach polityki finansowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 grudnia.

Minister skarbu Spitzmueller w odpowiedzi na przemowę ciała urzędniczego, które go dziś witało przez usta szefa sekcyi Becka, wskazał na nieunikniony wpływ wojny na gospodarkę finansową państwa. Oddziaływanie to decydujące o polityce walutowej, budżetowej i podatkowej. Jednem z najważniejszych zadań, których rozwiązanie uważa minister za trudne ale jednak możliwe, jest **przywrócenie dawnej waluty.** Konieczne jest tutaj zupełnie nowe uregulowanie gospodarki państwowej na wszystkich polach. Oddziaływać należy wychowawczo na ludność w kierunku **ograniczenia wydatków zbytkownych.** Rząd nie zapomina o konieczności uregulowania poziomu cen. Konieczna jest reforma administracyjna w kierunku podniesienia samodzielności urzędników i ich poczucia odpowiedzialności. W kwestyi polityki podatkowej zaznacza minister, że koniecznem jest, by procenty od pożyczek wojennych znalazły pokrycie w naszych dochodach. Polityka podatkowa musi też dbać o **sprawiedliwy i planowy rozdział niesłychanych kosztów wojennych.**

Przechodząc do ugody z Węgrami, podkreślił minister, że w czasie rokowań bezwarunkowo konieczne jest dochowanie tajemnicy, więc ograniczy się tylko do stwierdzenia, iż obrady rządów zmierzają ku temu celowi, by gospodarcze stosunki obu państw **zacieśnić na zdrowszej podstawie.**

Minister dał wyraz nadziei, że **wynik nowej pożyczki wojennej odpowie w pełni oczekiwaniom** i w tej mierze wskazał też na apel, który obecny prezydent ministrów jako minister rolnictwa wystosował był do stanu rolniczego.

Zadania nowego gabinetu.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

I.

Wiedeń, 25 grudnia.

O programie gabinetu hr. Clam-Martinica, dotąd napisano już wiele. Ale: czy tem program rzeczywiście znany? Nie śmiałbym na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Przedewszystkiem: jaki jest carakter gabinetu? Gdy była przez kilka dni mowa o gabinecie Spitzmuellera, uważano go za przejściowy, za eksperyment, którego źródło i motywa nie były dość jasne. Gabinet ten nie przyszedł wcale do skutku i ustały wszelkie kombinacye, z możliwem jego powstaniem złączone. Przyszedł gabinet hr. Clam-Martinica, któremu dano nazwę gabinetu »koalicyjnego«. — Nazwa do pewnego stopnia usprawiedliwiona. Wstąpienie dwóch tak wybitnych polityków niemieckich, jak dr Urban i dr Baernreither, do gabinetu, na którego czele stoi feudalny arystokrata czeski i przywódca konserwatywnej prawicy w Izbie panów, wywołuje istotnie wrażenie »koalicyi« czesko-niemieckiej, chociaż brak w niej wybitnego polityka czeskiego z Izby posłów.

Nie sądzimy jednak, ażeby to połączone było ze szkodą dla sprawności »koalicyi«. W obozie czeskim wytworzyła się bowiem pod naporem wypadków i doświadczeń wojennych konsolidacya, świadcząca o pewnem uzdrowieniu stosunków partyjnych i politycznych w Czechach, które do niedawna jeszcze tak rozpaczliwie się przedstawiały. Młodoczesi, którzy rywalizowali w demagogii z nacyonalistami z pod znaku Choca i Klofacza, pozbawieni zostali kierującej roli w polityce czeskiej. Naród czeski źle wyszedł na polityce, która była mieszaniną fantastycznego sentymentalizmu, niezręczności i utopii z przesadnym egoizmem. — Obecnie skłaniają się Młodoczesi więcej ku polityce realnej, opartej na ocenie istniejących stosunków, nie przeceniając przy tem sił swoich. Ster polityki w Czechach przyszedł w ręce agraryuszów i socyalistów, którzy, jak wiadomo pierwsi wystąpili byli z wspólnego klubu międzynarodowego socyalistów w parlamencie i w sprawach narodowych z solidaryzowali się z innemi stronnictwami czeskiemi z tą jednak różnicą, że nigdy nie chcieli zbawiać całej słowiańszczyzny, lecz hołdowali polityce czysto czeskiej.

Po wstąpieniu socyalistów polskich do Koła polskiego pod hasłem skonsolidowania polityki narodowej polskiej, socyaliści czescy podjęli usiłowania porozumienia się z innemi stronnictwami czeskiemi, przyczem stanęli na ściśle określonym gruncie »czesko-austryackim«, wolnym od wszelkich fantazyj i utopij. Rokowania dały wynik pomyślny i udało się wreszcie wszystkie stronnictwa czeskie pozyskać dla jednego wspólnego programu, którego głównym autorem jest poseł socyalistyczny Smeral. Dzięki tym usiłowaniom powstał jednolity »Związek czeski«, obejmujący wszystkie stronnictwa, a liczący przeszło stu członków. Na czele tego Związku stoi poseł agrarny Stanek, jako przedstawiciel najsilniejszej, bo 36 członków liczącej grupy agraryuszów, drugim zaś prezesem jest poseł Smeral. Ci dwaj posłowie wywierają więc dziś największy wpływ na politykę posłów czeskich i oni nadają jej kierunek. Zważywszy, że obaj stoją na gruncie polityki realnej, musimy przyjść do przekonania, że możliwość, jeśli już nie ugody, to bogdaj porozumienia czesko-niemieckiego, jest dziś większą, aniżeli była dawniej.

Hr. Clam-Martinic mimo poróżnienia się z bardzo wpływową grupą feudalnej szlachty czeskiej, z której wystąpił, może więc nie bez podstaw liczyć na powodzenie w kwestyi czeskiej, jeśli przystąpi do jej załatwienia. Powinni mu tę pracę ułatwić obaj ministrowie niemieccy, którzy, jako reprezentanci Niemców z Czech weszli do jego gabinetu. I minister-rodak dr Bärnreither i nowy minister handlu dr Urban należą do polityków umiarkowanych, znających bardzo dokładnie stosunki w Czechach i kwestyę czeską. Widoki ugody czesko-niemieckiej są tedy dziś większe, niż były kiedykolwiek, i jeśli nowemu gabinetowi uda się ją przeprowadzić, to już z tego tytułu zasłuży sobie na uznanie.

Ale nie jest to jedyne wielkie zadanie tego gabinetu.

Sz.

O szkoły żydowsko-żargonowe w Warszawie.

W warszawskiej radzie miejskiej toczyła dnia 21 bm. rozprawa nad wnioskiem, z którym radca miejski Priłuckij (żyd) wystąpił. Domagał on się szkoły osobnej dla żydów »z językiem wykładowym żydowskim (żargonowym), szkoły prowadzonej w duchu żydowskim, szkoły nieczynnej w soboty i święta żydowskie, szkoły kierowanej przez specyalną żydowską deputacyę szkolną, która ustala program i rozporządza funduszami, jakich miasto udzielić winno żydom, celem zapewnienia bezpłatnej oświaty wszystkim dzieciom żydowskim w wieku szkolnym«.

Wniosek, już dawniej zgłoszony, przekazany był komisyi do spraw ogólnych do rozważenia. Imieniem tej komisyi przedłożył radca Pawłowicz sprawozdanie z wnioskiem na przejście nad żądaniem Litwaków do porządku z następującem motywowaniem:

»Obowiązującą dotąd ustawą z 5 czerwca 1862 zostali żydzi równouprawnieni z innymi obywatelami Polski. Ta sama ustawa zawiera jednak następujące postanowienie co do języka hebrajskiego i żargonowego:

»Zważywszy, że żydzi, za przypuszczeniem ich do dobrodziejstw powszechnego prawa krajowego, powinni w czynnościach życia cywilnego zaniechać używania języka i pisma osobnego, postanawia się, że od ogłoszenia niniejszego ukazu, żadne czynności cywilne lub handlowe piśmienne, jakoto: testamenty, umowy, zobowiązania, obligi, weksle, rachunki, księgi i korespondencye handlowe oraz inne jakiebądź akta i dokumenty nie mogą być spisywane lub podpisywane w języku hebrajskim lub żydowsko-niemieckim, ani w jakimbądź języku pismem hebrajskim, a to pod nieważnością aktu samem przez się prawem«.

Ustawodawstwo Królestwa Polskiego nie wzbrania zatem używania języka hebrajskiego i pisma hebrajskiego, jak również żargonu w prywatnem życiu, w prasie, literaturze, natomiast z ustawy z roku 1862 wynika wyraźnie, że język hebrajski i żargon nie posiada w naszym kraju żadnych praw publicznych.

Szkolnictwo w Królestwie Polskiem unormowane zostało ustawą z 11 września 1864 roku, dotąd również obowiązującą. Komisya powołuje się na następujące dwa artykuły tejże ustawy:

Art. 29. Mieszkańcom gmin miejskich i wiejskich odróżniających się od ogółu ludności językiem (jako to: Rosyanom, Niemcom, Litwinom i t. d.) lub religią (jako to: prawosławnym, grecko-unitom, protestantom, żydom i t. d.) dozwala się zakładać oddzielne szkoły na ogólnych zasadach.

Art. 32. Wymienieni w art. 29 mieszkańcy, nie wyłączając żydów, mogą też według swego uznania korzystać ze szkoły gminnej, lub miejskiej, przyczem wolno im mieć przy szkole osobnego nauczyciela religii lub języka.

Z tych artykułów wynika, że żydzi uznani są w Królestwie Polskiem pod względem prawnym tylko jako osobna grupa wyznaniowa, lecz nie jako osobna grupa językowa. Język hebrajski, lub żargon nie jest w art. 29 wymieniony, jako cecha odróżniająca żydów językowo od ogółu ludności polskiej, zatem nawet w szkołach żydowskich w Królestwie Polskiem obowiązuje ogólna zasada wykładania wszystkich przedmiotów w ogólnym języku krajowym, czyli polskim.

Jedynie tylko w przepisach o chederach z roku 1893 i to według zbioru ustaw cesarstwa rosyjskiego, zezwalają na nauczanie czytania i pisania po hebrajsku, przyczem chedery wyraźnie uznane są za prywatne zakłady wyznaniowe.

Język hebrajski lub żargon nie jest językiem krajowym ani w Polsce, ani w innych krajach Europy i Ameryki. Nie może być też mowy, ażeby wolno było tworzyć jakiebądź separatystyczne rady szkolne żydowskie.

W końcu oświadcza komisya, że o dobro ludu żydowskiego jak i ludności, państwo niepodległe Polskie troszczyć się będzie usilnie. — W Polsce jednak, jako w kraju praworządnym, musi każdy szanować ustawy państwowe i nie wolno nikomu podważać ich mocy.

Na posiedzeniu z 21 grudnia nie ukończono dyskusyi nad sprawami szkolnemi, nie przyszło więc do uchwały nad wnioskiem r. Priłuckiego.

Z Warszawy.

— 26 grudnia.

(Organizacya polskiego sądownictwa. — Pieczęć z herbem polskim miasta. — Z Towarzystwa kredytowego m. Warszawy. — Z teatrów).

W miarę dojrzewania państwowości polskiej, władze niemieckie przystępują do uregulowania najważniejszych instytucyj przyszłego rządu polskiego w duchu postulatów narodowych. Nie tylko w samej Warszawie, ale i na prowincyi podjęto na szerszą skalę wprowadzanie języka polskiego w urzędach i instytucyach.

Jedną z reform najważniejszych jest sprawa organizacyi sądownictwa. Jak donosi »Kuryer Warszawski«, zaprosił w tych dniach p. Ramdohr, prezydent sądu najwyższego, do siebie przedstawicieli polskiej magistratury sądowej w osobach członków prezydyum tejże pp.: Ludwika Marczewskiego, dra Juliana Wichrowskiego, Kazimierza Kierskiego i Wacława Laskowskiego, celem omówienia kwestyi dalszej organizacyi sądów polskich. Rzecz ta ma być wprowadzona w życie stopniowo. Niezwłocznie po Nowym Roku rozpocznie się mianowanie sędziów polskich do sądów okręgowych.

W obecności tychże przedstawicieli sądownictwa polskiego, p. Ramdohr, powołując się na ogłoszenie niepodległości Polski, zaproponował zreformowanie używanych dotychczas w sądach i u rejentów pieczęci na pieczęcie z orłem polskim. Pieczęcie sądów polskich mają mieścić w otoku wymienienie nazwy sądu, w środku zaś orła Jagiellońskiego. Pieczęcie sądowe z orłem ściśle Jagiellońskim, na tarczy czerwonej, są już zawieszane od dni kilkunastu w sądach pokoju, w miarę wykończania egzemplarzów przez artystę malarza, p. Jasińskiego. Artystyczną stroną wykończenia wzoru polskiej pieczęci sądowej zajął się bezintresownie znany zakład braci Łopieńskich.

Równocześnie ma być wprowadzoną zmiana personalu więziennego. Stanowiska zarówno kierownicze, jak i drugorzędne mają objąć w miejsce Niemców Polacy. W dniu 22 odbyło się pod przewodnictwem prezydenta sądu komisyjne zwiedzenie więzień, przyczem zwiedzających oprowadzał dyrektor Roder. Dawniejsza ta »katorga« rosyjska, obliczona na 1.400 osób, mieściła za czasów rosyjskich przeważnie podwójną liczbę więźniów. Przy opuszczaniu Warszawy, Rosyanie zniszczyli niektóre fabryki więzienne, oraz część gmachów. Obecnie wszystko jest zorganizowane i uruchomione, z wyjątkiem papierni i tkalni, które są w tym stanie zrujnowania, w jakim zostawili je przy opuszczaniu Warszawy Rosyanie; natomiast zakłady koszykarskie, krawieckie i szewskie funkcyonują. W dawnej kaplicy prawosławnej urządzono obecnie szkołę dla więźniów-analfabetów, w której nauczyciele Polacy uczą więźniów. Oświetlenie wszystkich gmachów więziennych jest elektryczne, ogrzewanie centralne. Stanowiska naczelne w więzieniach obsadzone będą przez prawników Polaków.

Jedną z najbardziej palących spraw jest uregulowanie ciężkiego położenia właścicieli nieruchomości. W tych dniach odbyło się przy licznym udziale interesowanych zgromadzenie reprezentantów członków Tow. kredytowego miasta Warszawy, pod przewodnictwem księcia Zdzisława Lubomirskiego. Ze sprawozdania dyrekcyi za 46 rok finansowy, to jest od dnia 1 października 1915 roku do dnia 30 września 1916 roku, okazuje się, że wierzytelność Tow. powiększyła się o 11,933.300 rubli. W dniu 30 września 1916 roku nominalna wierzytelność Tow. wynosiła 185,597.900 rubli i była zabezpieczona hipotecznie na 4.536 nieruchomościach, pozostała zaś do umorzenia w tym terminie suma wynosiła 164,382.005 rubli.

Raty zaległe i prolongowanie wynosiły 7,179.465 rubli. Z pożyczki 10-procent., przyznanej 1.102 nieruchomościom w sumie 5,644.500 rubli, dotychczas wypłacono 4,079.900 rubli. To powiększenie się zaległości jest następstwem wojny; z powodu ustania ruchu w fabrykach i braku zarobków, domy na krańcach Warszawy są pozbawione dochodów, a skutkiem tego właściciele ich zalegają w opłacaniu rat. W środku miasta położenie jest lepsze, lecz i tu dochody uległy znacznej redukcyi. Sprawozdanie to, oraz budżet na rok 1917, przewidujący w dochodach 352.319 rubli i w wydatkach 329.099 rubli, przyjęto bez rozpraw.

Następnie przyjęto bez dyskusyi wniosek władz Towarzystwa, upoważniający dyrekcyę do wyjednania drogą właściwą prawa udzielania pożyczek na lat 53 i 56, 32 i 33 i pół, niezależnie od terminów, wskazanych w § 13 ustawy, a zarazem do zaprojektowania odpowiednich zmian §§ 13 i 14 ustawy, tudzież § 2 przepisów o udzielaniu pożyczek na nieruchomości, położone w miastach prowincyonalnych i miejscowościach podmiejskich. Podobnio przyjęto wniosek władz Towarzystwa, dotyczący wstrzymania egzekucyj w wypadkach zaległych rat. W tym celu wybrana została komisya z 30 osób, której zadaniem będzie kwalifikowanie właścicieli domów do odroczenia im egzekucyj na czas wojny. Uchwalono nadto przeznaczyć 3.600 rubli na czesne dla studentów uniwersytetu i 5.000 rubli na zapomogę warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności. Wybory uzupełniające dały wynik następujący: na dyrektora wybrano p. St. Libickiego i na zastępcę p. C. Fabianiego, obu ponownie; do rady nadzorczej weszli pp.: L. bar. Kronenberg, A. Manduk i dr Józef Zawadzki.

Teatry warszawskie wykazują w ostatnich czasach znaczne ożywienie repertoaru. Świąteczne dni przyniosły w Teatrze Polskim aktualne widowisko »Polskie Jasełka wojenne« pióra znanej poetki Jadwigi Marcinowskiej. Nowość ta, osnuta na tle tradycyjnych jasełek, posiada cały szereg scen aktualnych, związanych ściśle z przeżywaną chwilą obecną i przesiąknięta jest gorącą miłością ojczyzny. Autorka, z pod pióra której wychodziły dotychczas wielkie dramaty i tragedye narodowe, w przystępnej formie maluje obecne położenie kraju, dotkniętego i pooranego szponami wojny, przedstawiając cały szereg świetnie zaobserwowanych typów, smagając ich czasami dobrotliwie biczem satyry, to znowu w śmiesznej formie malując ułomności i wady ludzkie. W sztuce, prócz całego personalu artystycznego teatru, bierze udział szereg zaangażowanych artystów ze scen mniejszych, przeszło 25 dzieci, oraz liczny zastęp chórzystów i statystów. Reżyserya spoczywała w rękach Aleksandra Zelwerowicza.

W Teatrze Małym wystawiono bardzo interesującą premierę, do której profesor Józef Maciejowski zaczerpnął temat z przeszłości historycznej Polski i bohaterem jej uczynił »Księcia Józefa«. Sztuka podzielona jest na cztery akty, z których pierwszy i ostatni rozgrywa się na Zamku w Warszawie, drugi pod Krakowem, trzeci pod Smoleńskiem. — Przez scenę przesuwa się korowód postaci historycznych generalicyi i dyplomacyi naszej i obcej z Dąbrowskim, Napoleonem i Suworowem na czele. Postać tytułową wykonał Karol Adwentowicz.

W Teatrze Letnim wystawiono z dużem powodzeniem sztukę Vernona i Owena pod tytułem: »Mandaryn Wu« z Kazimierzem Kamińskim w roli głównej.

Wiele zainteresowania budzą również zapowiedziane w teatrze »Rozmaitości« »Soboty klasyczne«. Zrzeszenie artystów postanowiło urządzić szereg klasycznych przedstawień, poprzedzonych konferencyami o wielkich poetach dramatykach. Prelegentem będzie Cezary Jellenta. Pierwsza serya prelekcyj, złożona z pięciu, poświecona będzie wielkim wieszczom greckim. Cezary Jellenta mówić będzie o Eschylosie, Sofoklesie, Eurypidesie i zapozna publiczność z takiemi arcydziełami i arcywzorami poezyi dramatycznej, jak: »Oresteja«, »Antygona«, »Elektra«, »Fedra«.

Wiadomości z kraju.

Echa oszustwa węglowego we Lwowie. Rodzice Machnickich, aresztowani pod zarzutem współudziału w oszustwie, popełnionym przez synów, zostali już wypuszczeni na wolność, gdyż okazało się, że nie ponoszą bezpośredniej winy w całej sprawie. Aresztowani: Adam, Rudolf i Maryan Machniccy zostali oddani do sądu polowego, gdzie odpowiedzą za zbrodnię dezercyi, oszustwa i nieprawnego używania mundurów oficera niemieckiego, oraz odznak, oznaczających wyższą, niż posiadali, szarżę. Do sądu cywilnego odstawieni zostali: siostra Cecylia Machnicka i zięć Szymon Stefanów. Żona Stefanowa, winna, została pozostawiona na wolnej stopie ze względu na to, że karmi dwumiesięczne dziecko.

Ogólna suma, zdobyta oszustwem, wynosi 21.940 koron, podczas gdy frachty opiewały na 100.000 koron. Policya odebrała od sprawców wszystkie pieniądze, tak, że nikt nie poniesie szkody. Ujęcie sprawców przedstawiało wiele trudności, gdyż Adam Machnicki ucharakteryzował się doskonale, przyprawiając sobie wąsy i czerniąc włosy, Rudolf zaś przebrał się w mundur legionisty.

Morderstwo we Lwowie. W piątek po południu doniesiono telefonicznie na inspekcyę policyi, że przy ul. Berka Joselowicza l. 22 został przebity nożem nieznany mężczyzna. W mieszkaniu zajmowanym przez Chaima Sommerflecka znaleziono zwłoki 17-letniego chłopca, leżące na podłodze przykryte białem prześcieradłem. Dr. Litwinowicz stwierdził śmierć spowodowaną przebiciem pachy po lewej stronie ostrem narzędziem. Dochodzenia przeprowadzone na miejscu wykazały, że zmarły Jakób Lichter, lat 17, buchalter, został jeszcze dnia 18 grudnia przebity kuchennym nożem przez Hermana Halperna, również 17-letniego chłopca, który przed przybyciem komisyi zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zabójca został w sobotę aresztowany: przyczyną zabójstwa była zazdrość o niejaką Reginę S. — Aresztowano też oboje Sommerflecków, dziadków zabójcy, ponieważ chcieli ukryć zbrodnię.

Dunajów. (Zniszczenie wojenne. — Aprowizacya. — Opieka nad sierotami wojennemi).

Dunajów, miasteczko niegdyś schludne i zamożne, majętność ks. arcybiskupa dra Bilczewskiego, zmieniło się podczas wojny do niepoznania. Rzadko gdzie sterczą chylące się ku upadkowi domki, a reszta leży w gruzach i zgliszczach, zniszczona ręką sołdateski moskiewskiej. Dzięki pomocy Wydziału krajowego, zbudowano kilkanaście baraków drewnianych dla ludności, pozbawionej swoich domostw; w części ich mieszka ludność cywilna, zgromadzona po kilka rodzin w ciasnej izdebce.

Należy wspomnieć, iż wielką opieką otacza ludność tutejszą bliską i dalszą proboszcz łaciński ks. dziekan Wojnarowicz, który z pomocą burmistrza, p. Boksetta, wytęża wszystkie siły, aby ludność zaprowiantować w niezbędne artykuły gospodarcze, jak sól, nafta, mąka i cukier.

Staraniem ks. arcybiskupa Bilczewskiego powstał dom sierót dla pozostałych po poległych w bi-

łwach sierotach, a Siostry zakonne, jako też proboszcz ks. Wojnarowicz i burmistrz dokładają starań, aby tym maluczkim dopomódz w ich ciężkiej niedoli i zaopatrują tę dziatwę w ubranka i niezbędne pożywienie.

Powołanie dra Jurasza do uniw. Jagiellońskiego. »Gazeta Lwowska« donosi: »Profesor dr Antoni Jurasz został zaproszony przez wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego do objęcia katedry, osieroconej wskutek śmierci prof. Pieniążka. Wiadomość ta wywołała żywe poruszenie w uniwersytecie lwowskim, dla którego odejście prof. Jurasza byłoby dotkliwą stratą. To też grono profesorów lwowskiego wydziału lekarskiego zwróciło się do profesora Jurasza z prośbą, ażeby pozostał na katedrze, na którą powołano go przed ośmiu laty, a senat akademicki uchwalił wysłać do prof. Jurasza deputacyę, złożoną z rektora i dziekanów wszystkich wydziałów, aby nakłonić profesora Jurasza do pozostania we Lwowie. Deputacya ta zjawiła się przed kilku dniami u profesora Jurasza, który w odpowiedzi na przemówienie rektora wyłuszczył szczegółowo względy, przemawiające za i przeciw przyjęciu uczynionej mu ze strony uniwersytetu Jagiellońskiego tak zaszczytnej propozycyi«.

Jak donosi »Kuryer Lwowski«, profesor Jurasz definitywnie nie przyjął zaszczytnej propozycyi i pozostaje we Lwowie.

Wilia w gospodzie legionistów we Lwowie odbyła się w wieczór niedzielny bardzo uroczyście i serdecznie zarazem. Zgromadziła ona około 200 legionistów, a panie z Ligi kobiet, która zorganizowała tę wigilię, podejmowały ich gościnnie. Nie brakło przemówień i śpiewów kolendowych, a nastrój panował jak najlepszy. Po uczcie wigilijnej zabawa przeciągnęła się poza godzinę 9 wieczorem.

Pożar od choinki. We Lwowie w domu przy ulicy św. Wojciecha l. 8, czteroletni chłopczyk, nudząc się w samotności, zaświecił świeczki na choince. W jednej chwili drzewko przechyliło się, zajęła się firanka, buchnął nagle płomień. Po chwili całe pomieszkanie stanęło w ogniu, pożar objął cały budynek. Chłopczyk, przerażony tem, co się stało, rzucił się ku łóżku, owinął się kołdrą i tak starał się ochronić przed żarem ognia. To uratowało mu życie. Stacya ratunkowa, jawiąca się wraz z trenem straży pożarnej, znalazła chłopca nieprzytomnego, ale udało się uratować mu życie, omdlenie bowiem było wywołane zatruciem dymem. Straż pożarna zlokalizowała pożar, dom jednak, dzięki niewinnym świeczkom na choince, został zniszczony i zdemolowany.

Echa wypadku w rodzinie generała Rimla. Pisma lwowskie, uzupełniając doniesienie biura korespondencyjnego o smutnym wypadku w rodzinie generała Rimla, komendanta Lwowa, donoszą, że stan gen. Rimlowej jest zadowalniający. Znajduje się ona w szpitalu na politechnice, gdzie lekarz sztabowy, dr Zuckerkandel, dokonał na niej z pomyślnym wynikiem operacyi, po której należy się spodziewać rychłego powrotu do zdrowia. Tak samo rana generała Rimla w prawem ramieniu goi się normalnie.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 28 grudnia.

Pogrzeb ś. p. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego) odbył się dzisiaj rano przy licznym udziale duchowieństwa zakonnego i świeckiego, oraz publiczności. Zwłoki z domu żałoby do kościoła Bożego Ciała eksportował ks. dr Jan Siemieński, przyjaciel zmarłego; w kościele mszę świętą żałobną odprawił ks. biskup Nowak, a kondukt żałobny odprawił następnie przy trumnie książę biskup Sapieha. W żałobnem nabożeństwie wzięli między innymi udział: ks. arcybiskup Symon, prezydent dr Leo, rektorzy dr Kostanecki i dr Morawski, przedstawiciele wszystkich zakonów krakowskich i liczna publiczność. Po mszy świętej i odprawionych modłach, ruszył żałobny orszak, prowadzony przez ks. biskupa Nowaka, na cmentarz rakowicki, gdzie złożono na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki zacnego i szlachetnego filantropa-zakonnika.

Nowy przegląd pospolitaków. Na murach miasta Krakowa pojawiło się ogłoszenie w sprawie ponownego przeglądu pospolitaków, urodzonych w latach 1898—1892 włącznie. Zgłoszenia w biurach magistratu krakowskiego po odbiór dokumentów mają być dokonane do dnia 4 stycznia 1917 roku. Przegląd odbędzie się w czasie od 15 stycznia do 4 lutego 1917 roku.

Narady nad wyodrębnieniem Galicyi. Subkomitet finansowy komisyi parlamentarnej Koła polskiego odbył dzisiaj przed południem posiedzenie w sprawach dotyczących finansowej strony wyodrębnienia Galicyi. W posiedzeniu wzięli udział pod przewodnictwem posła Leo pp. posłowie dr Jabł jako reprezentant Wydziału krajowego, oraz dr Diamand, eksc. Głąbiński, dr Gross, dr Wład. Leopold Jaworski, dr Loewenstein.

Zabezpieczenie nauczycielek. Otrzymujemy pismo następujące: Ogromna rzesza prywatnych nauczycielek, nauczycielek języków, muzyki, śpiewu, jest jedyną może grupą pracujących kobiet, która nie pomyślała dotąd o racyonalnem zaopatrzeniu finansowem na przykre lata starości, a co gorsza jeszcze, na wypadek choroby.

Podziwiać zaiste można tę dziwną obojętność o los własny, która o jutro zupełnie się nie troszczy. Nie tajną jest jednak nikomu ciężka niedola starszych lub chorujących osób, których przeszłość bywała często pomyślną. Ileż to nauczycielek, którym długie lata upływały w dostatkach, wygodach, a choćby tylko w dobroci, kończy życie w szpitalach w ostatecznem opuszczeniu, a to tylko dzięki własnej lekkomyślności i niezaradności, którą przecież raz zwalczyć trzeba. Stowarzyszenie nauczycielek po długich, a wyznać trzeba ze wstydem, mało skutecznych nawoływaniach do osób interesowanych, podejmuje obecnie akcyę po raz trzeci, która położyłaby wreszcie kres tym smutnym stosunkom, nietylko na wypadek starości i niezdolności do pracy, ale także na wypadek choroby. Jedynym ratunkiem będzie Kasa chorych nauczycielek, do której należeć mogą nietylko nauczycielki prywatne, ale również i nauczycielki szkół publicznych wszelkich kategoryi.

Z żalem przyznać musimy, że i społeczeństwo również zapomniało o nauczycielkach. Wydział Stowarzyszenia zwraca się do wszystkich istniejących instytucyj ubezpieczających na wypadek choroby; żadna jednak nauczycielek przyjąć nie chciała, tłómacząc się, że ta kategorya pracujących kobiet nie jest ich statutem objęta. Nie pozostaje nic innego, jak stworzyć Kasę chorych we własnym zarządzie dla wszystkich nauczycielek bez wyjątku. Jeżeli znajdzie się odpowiednia ilość osób, chcących korzystać z dobrodziejstwa takiej instytucyi, zwołane zostanie zebranie, na którem omawiane będą bliższe szczegóły. Zgłoszenia należy nadsyłać do Stowarzyszenia nauczycielek, Karmelicka 52, I p.

Brak wody po ostatnich opadach atmosferycznych znacznie ustąpił, obecnie wodociąg w przeważnej części funkcyonuje już normalnie, woda nie dochodzi jeszcze tu i ówdzie do mieszkań położonych na II i III piętrze.

Ograniczenie oświetlania sklepów. Ogłoszeniem z dnia 15 b. m. podał magistrat do publicznej wiadomości rozporządzenie ministerstwa, według którego oświetlania wystaw sklepowych należy przy istnieniu dwóch płomieni ograniczyć do połowy, przy istnieniu więcej płomieni do trzeciej części dotychczasowej siły oświetlenia, zaś oświetlenia zewnętrznego lokali przeznaczonych do rozrywki, lokali przemysłowych, restauracyj, kawiarni i t. p. oświetlania nazwisk i firm na szyldach i innych reklamowych oświetlań należy zupełnie zaniechać. Niestety jednak przeważna część właścicieli przedsiębiorstw nie stosuje się dotąd do powyższego rozporządzenia.

Magistrat zwraca przeto ponownie uwagę na to rozporządzenie, celem ściślejszego przestrzegania, a to dla uniknięcia surowych kar, na które narażą się wykraczający przeciw powyższemu rozporządzeniu.

Wolne posady nauczycielskie w Królestwie. — W powiecie lubelskim wakuje szereg posad nauczycielskich na wsi. Kandydatki z maturą seminaryjną zechcą zgłaszać się po bliższe informacye między godziną 2 a 4 po południu, pod adresem: Kraków, ul. Urzędnicza 9. *T. Łopuszański.*

Wilia w szpitalu obrony krajowej w Krowodrzy. W sobotę po południu odbyła się piękna uroczystość wigilijna w szpitalu obrony krajowej w Krowodrzy, w którym pomieszczonych jest około 200 żołnierzy, przeważnie z pułków zachodnio-galicyjskich. Do żołnierzy lekko chorych, zebranych w jednej z sal szpitalnych, obok pięknie ozdobionego drzewka, przemówił serdecznemi słowy komendant szpitala, dr Sternbach, a następnie rozdano między chorych bardzo obfite podarunki gwiazdkowe. — Rozdzieleniem podarunków zajęły się pp.: drowa Sternbachowa, drowa Klugerowa i aptekarzowa Moszczeńska. Staraniom i pracy tych pań zawdzięczać należy przyjście do skutku tak pięknej uroczystości wigilijnej. W salach, na których pomieszczeni są żołnierze obłożnie chorzy, znalazły się także choinki; do chorych tych przemówił również dr Sternbach, zaś panie, urządzające gwiazdkę, obdzielały ich podarunkami. Chorzy żołnierze, zmuszeni spędzać wilię poza kołem rodzinnem, cieszyli się, jak dzieci i z drzewka i z podarków i z dobrych słów, jakiemi lekarze i panie okrasili dary wigilijne.

Wystawa obrazów »Czwórka«. Nowa wystawa obrazów, która mieścić się będzie w pięknym i obszernym lokalu w Rynku głównym, róg ulicy Siennej 2 (wejście od ulicy Siennej, I. piętro) zapowiada się niezwykle interesująco. Szereg naszych artystów-malarzy, którzy sławę malarstwa polskiego roznieśli prawie po całej Europie, przyrzekło swój współudział. Przegląd obrazów odbywać się będzie seryami, to znaczy co pewien czas wystawiane będą dzieła czterech malarzy, a to dla ułatwienia oryentowania się publiczności i krytyki, która zazwyczaj, przy ogromnej ilości nazwisk, nie może sobie wyrobić należytego sądu. Wystawa ta wypełni brak tego rodzaju instytucyi kulturalnej w Krakowie i niewątpliwie cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

Wspólny opłatek. W sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 4 po południu odbędzie się w Czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich (ulica Szczepańska l. 5) wspólny opłatek, na który wydział Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 7½ wieczorem licytacya gazet na rok 1917. Później skromna przekąska.

Z Królestwa Polskiego.

Zebranie polityczne w Warszawie. Jak donosi »Głos Stolicy«, w dniu 24 b. m. w południe odbyło się w sali »Palais de glace« zgromadzenie polityczne, zorganizowane przez Klub Państwowców polskich, na temat zamierzeń pokojowych w związku ze sprawą polską. Przemawiali: b. oficer wojsk rosyjskich p. Hejdukowski, pp. Wł. Studnicki i Fr. Szymański.

Zjazd ziemianek. Z Warszawy donoszą: Przed świętami Bożego Narodzenia odbyły się pod przewodnictwem p. Krotkowskiej obrady ziemianek przy licznym współudziale uczestniczek zebrania. Po słowie wstępnem, wypowiedzianem przez Maryę Rodziewiczównę ku pamięci Sienkiewicza zarząd przedłożył sprawozdanie:

Komunikaty zarządu głosiły: 1) Szkoły w Miecisławicach i Mieszkowie prosperują, a w Nałęczowie otwiera się od 15 stycznia 1917 r., wszędzie jest przepełnienie. 2) Z inicyatywy biura „Ziemianek“ wysłano 1864 dzieci na utrzymanie i naukę do ziemianek i włościanek na prowincyę, na co otrzymano 10.600 fr. z Vevey; innych subwencyj nie żądano. 3) Kółka włościanek prosperują, 4) biuro wysłało w ciągu roku 577 listów, dało 1553 informacyj i miało 1350 komisów. Po dyskusyi, w której zabierały głos: pp. Kretkowska, Kleniewska, Kisielnicka, Targowska, Jarocińska i Masłowiczowa uchwalono: 1) Unikać zbytku w strojach i przyjęciach; 2) na dzień 2 lutego 1917 naznaczyć w całym kraju wstrzemięźliwość wzorem Wielkopolanek; 3) zbierać na bursy im. Sienkiewicza; 4) przystąpić do Związku stowarzyszeń polskich; 5) przystąpić jako członek dożywotni do Macierzy; 6) zorganizować służbę wiejską na wzór stowarzyszenia sług katolickich w Warszawie; 7) w chwili tworzenia się państwa polskiego, pragnąc spełnić swe obywatelskie obowiązki względem ojczyzny, ziemianki żądają czynnych i biernych praw wyborczych do urzędów krajowych i gminnych; 8) żądać utworzenia Rady szkolnej, kierującej sprawami szkolnemi w najszerszym zakresie. Wybrano do prezydyum: przewodniczącą p. M. Kretkowską, wiceprzewodniczącą p. M. Sienkiewiczową i p. Kleniewską, zastępczynią p. B. Glinczyna. Do prezydyów wydziałowych: społecznego p. F. Karszo-Siedlecką; pedagogicznego A. Grzybowską i ekon. M. Rodziewicz. Na sekretarkę ogólną M. Weyherówne.

Wigilie dla legionistów w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Podczas uroczystych świąt poraz pierwszy Warszawa gościła w swych murach żołnierzy polskich. To też onegdaj urządziła dla nich wspólną wieczerzę wigilijną.

Największa ilość żołnierzy zasiadła do stołu w wielkiej sali „Palais de Glace“, gdyż około 1200 osób. Zorganizowaniem tak wielkiego postniku zajął się specyalny komitet wigilijny, zawiązany głównie przez Koło A. Ligi kobiet P. W. przy współudziale Ligi Państwowości i grona pań doproszonych. Uroczystość zaczęła się od deklamacyi i śpiewów dzieci legionistów, którym następnie rozdano podarki gwiazdkowe. Gdy biesiadnicy, oficerowie i żołnierze 3 pp. z podp. Galicą na czele, oraz kilkadziesiąt osób z miasta, zasiedli do stołu, przybył komendant Legionów, pułkownik hr. Szeptycki w otoczeniu świty i obszedł wszystkie stoły, łamiąc się opłatkiem. Panowie oficerowie poszli w jego ślady. Zapanował nastrój niezmiernie miły i serdeczny, w którym spędzono kilka godzin, słuchając melodyi swojskich, wykonywanych przez dwie orkiestry i śpiewów chóralnych żołnierskich. Wielka sala, przybrana chorągwiami narodowemi, zielenią i kwiatami, wypełniona szaremi mundurami legionistów, wśród których gdzieniegdzie przebijał strój cywilny, przedstawiała jedyny w swoim rodzaju wspaniały widok.

Drugą wieczerzę wigilijną, na 500 osób, przeważnie artylerzystów I baterji Legionów, bawiącej przejazdem w Warszawie, urządził Komitet gwiazdkowy, złożony z przedstawicieli Koła Pomocy, Koła B. Ligi kobiet, oraz kilku pokrewnych instytucyi, pod protektoratem margrabiny Csaky-Pallavicini. Odbyła się ona w lokalu herbaciarni miejskiej przy ul. Marszałkowskiej 26. Do zebranych przemówił prezes Libicki i przybyły na krótko pułkownik hr. Szeptycki, którym odpowiadał komendant bateryi, porucznik J. M. Bold. Podczas uczty śpiewano ochoczo i dzielono się wrażeniami z gronem „cywilów“.

Poza tem podejmowały żołnierzy naszych w grupach po 100, opiekunki dwóch kuchen miejskich — przy ul. Mazowieckiej 16 i Żórawiej 25, gdzie również, dzięki uprzejmości gospodyń, spędzono miłe parę godzin.

Nadto nadmienić należy, że wielu legionistów, oficerów i podoficerów i żołnierzy było zaproszonych do domów prywatnych, nawet przez nieznajomych, którzy chcieli podczas tej pierwszej wigilii w niepodległej Polsce dzielić się opłatkiem z tymi, którzy najwięcej się przyczynili do jej wskrzeszenia.

Nowy salon sztuki w Warszawie. P. Seweryn Jasielski, artysta teatru Rozmaitości, otworzył w Warszawie przy ul. Wierzbowej 7 nowy salon sztuki z dziełami sztuki najwybitniejszych współczesnych malarzy polskich. Inauguracya salonu odbyła się 19 bm. Między wystawionemi obrazami, które zapełniają kilka sal, znajdują się dzieła Brandta, Kossaków, Malczewskiego, Wierusza, Kowalskiego, Lenca, Zmurki, Falata, Wodzinowskiego, Wł. Tetmajera i innych.

Katedra wymowy w uniwersytecie warszawskim. »Kuryer Warszawski« donosi: Przy wydziale filologiczno-historycznym uniwersytetu warszawskiego utworzono katedrę wymowy, na którą powołano artystę teatru »Rozmaitości« i profesora szkoły dramatycznej, p. Władysława Staszkowskiego. Pierwszy wykład odbył się wobec władz uniwersyteckich, profesorów i przy bardzo licznym napływie studentów, którzy zainteresowali się nowym, a tak potrzebnym przedmiotem wykładowym.

Radom. (Proces 119 włościan). W zeszłym tygodniu rozpoznano proces 119 włościan z Janowa i okolic w okupacyi austryackiej, oskarżonych, że, kiedy Rosyanie tam jeszcze byli i wypędzili stamtąd żydów, włościanie przywłaszczyli sobie, albo kupowali niektóre rzeczy, pozostałe po żydach.

Podobny proces toczył się tam już przed kilku miesiącami i wtedy skazano 27 włościan na więzienie od 3 do 18 miesięcy. Proces pozostałych włościan, oskarżonych przez żydów, odroczono z powodu niedostatecznych dowodów winy. Prowadzono jednak w dalszym ciągu śledztwo i wreszcie sporządzono nowy akt oskarżenia.

Z Radomska zjechał do Janowa specyalny komplet sędziów, złożony z 16 osób, w czem 3 obrońców z urzędu. Świadków wezwano około 200. Sąd wydał wyrok, uniewinniający 63 włościan, 56 zaś skazano na różne terminy więzienia, począwszy od 1 dnia do 5 lat ciężkiego więzienia.

Ze świata.

Zamordowanie Lwowianina w Kijowie. Dzienniki kijowskie donoszą, że w Kijowie zamordowany został przez niewyśledzonych sprawców inżynier Kazimierz Bolesław Skulski, pochodzący ze Lwowa, przed wojną podobno profesor jednego z gimnazyów lwowskich. Obecnie inżynier Skulski prowadził w Kijowie biuro handl., mieszczące się przy ulicy Gimnazyalnej w centrum miasta, koło teatru miejskiego. W tym samym domu na drugiem piętrze miał inżynier Skulski prywatne mieszkanie. Pewnego dnia o godzinie 10 rano narzeczona jego, p. Ch., przyszedłszy i otworzywszy mieszkanie kluczem, wziętym od stróża, który obsługiwał inżyniera Skulskiego, zastała mieszkanie w nieładzie i — zwłoki inżyniera Skulskiego w łóżku. Przeprowadzone badanie wykazało, że złoczyńcy zastali inżyniera Skulskiego w łóżku, dusili go, czego są ślady, i zamordowali wystrzałem w skroń z rewolweru. Następnie splądrowali całe mieszkanie i zabrali wszystkie papiery wartościowe i pieniądze. Jak oświadczył wspólnik inżyniera Skulskiego, w przeddzień zamordowania otrzymał Skulski zwrot długu w sumie 9.500 rubli, zresztą zawsze miał większe sumy w domu. Morderstwo to wywołało w Kijowie sensacyę, śledztwo w tej sprawie prowadzone jest energicznie.

Rozwiązanie Związku wszechsłowiańskiego w Rosyi. Dzienniki kijowskie donoszą z Petersburga, że tamtejszy związek wszechsłowiański został rozwiązany. Przyczyną rozwiązania Związku jest sprzeniewierzenie funduszów, udzielonych Związkowi przez rząd na agitacyę.

Pożar domu królewskiego w Cetynii. Telegram z Cetynii donosi: Dom, w którym urodził się król Mikołaj Niegusz, spłonął skutkiem krótkiego spięcia. Urządzenie po większej części uratowano.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Pomysł panny Franciszki« P. Gavault'a.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 28 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara (nowość).

Zmarli:

Walenty Hischtin, em. st. radca skarbu, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 70.

Jan Trzaska Rojecki, em. sędzia, radca dworu, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 65.

Ks. Ludwik Ollender, proboszcz parafii kościoła Maryi Magdaleny we Lwowie, przedtem proboszcz w Stryju, zmarł we Lwowie, w 74 roku życia.

Telegramy z ostatniej chwili.

Ustąpienie dra Sylwestra z prezydentury.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 28 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Prezydent austryackiej Izby posłów dr Sylwester w liście do pos. Grossa, przewodniczącego niemieckiego Związku narodowego, oświadczył, że z powodu przeciążenia pracą **nie przyjmie ponownego wyboru na prezydenta Izby.**

Z uroczyści koronacyjnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 28 grudnia.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Budapesztu: »Csardas« po wręczeniu dyplomu inauguracyjnego miał niezwykły przebieg — jak to stwierdził hr. Csekonits wobec przedstawicieli prasy — a w pierwotnym programie nie był przewidziany.

Również od ułożonego programu odstępuje zarządzenie cesarza co do wykonania hymnu węgierskiego po złożeniu przysięgi koronacyjnej.

Wylewy w Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 28 grudnia.

Ciągle nadchodzą nowe wiadomości ze wszystkich części kraju, zwłaszcza z zachodniej Szwajcaryi, o usuwaniu się ziemi i wylewach. Linia kolejowa Berno—Schwarzenburg jest na wielkiej przestrzeni przerwana. W Champery położenie jest ciągle jeszcze niebezpieczne. W hotelu leży namuł do wysokości drugiego piętra. U wejścia do tunelu Simplońskiego lawina porwała wiele chat. Jezioro Murten w ciągu jednego dnia podniosło się o 86 centymetrów. Dolna dolina Broey jest jednem jeziorem. Koło Romont zawalił się mur na przestrzeni 30 metrów. Droga Romont—Boulloz jest zasypana na wielkiej długości. Saonna również wystąpiła z brzegów i zerwała wał ochronny.

Wojna.

Odwrót rosyjsko-rumuński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 28 grudnia.

Półurzędowy petersburski telegram o ocenie odwrotu rosyjsko-rumuńskiego przez wojskowe koła rosyjskie podaje:

»**Wojska rosyjsko-rumuńskie cofają się ku północy i pozostawiają Dobrudzę tylko tylnym strażom. Główne wojsko unika trudzącego przedwczesnego starcia z nieprzyjacielem, gdyż plan naczelnej komendy rosyjsko-rumuńskiej polega na tem, aby siły bojowe utrzymać nienaruszone, by operacye można było na nowo podjąć w korzystnych warunkach**«.

Popłoch w południowej Rosyi.

Sztokholm, 28 grudnia.

Wedle wiadomości z Petersburga, wypadki wojenne w Dobrudży, a zwłaszcza nieustanne posuwanie się naprzód wojsk niemieckich, bułgarskich i tureckich, wywołało popłoch w południowych guberniach Rosyi, a mianowicie w gubernii besarabskiej, podolskiej i chersońskiej.

Ludność wiejska **tłumnie ucieka do miast, sprzedając pośpiesznie swój dobytek. W miastach Dubosary nad Dniestrem, w Kiszyniewie i Odesie nastąpiło przeludnienie.** Całe rzesze uchodźców mieszkają w tymczasowych barakach. Ceny środków żywności ogromnie się podniosły, choćaż hurtownicy nabywają wszystko bardzo tanio.

Odkąd mocarstwa sprzymierzone zawładnęły ujściem Dunaju, ustał w Odesie ruch handlowy. W dodatku właściciele okrętów handlowych obawiają się niemieckich łodzi podwodnych, które mają krążyć w okolicy Odesy. Parowce pocztowe odpływają do Krymu i Kaukazu bardzo nieregularnie i w towarzystwie torpedowców.

Niemieckie łodzie podwodne na wodach portugalskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 28 grudnia.

»Fremden-Blatt« donosi ze Stuttgartu:

Wedle wiadomości, otrzymanej przez »Neues Stuttgarter Tageblatt«, **pojawienie się wielkich łodzi podwodnych u wybrzeży Portugalii wywołało wśród koalicyi nadzwyczajny niepokój.** Jak stwierdza »Petit Parisien«, koalicya uważa to **za efektywną blokadę niemiecką Portugalii.**

Ruch pokojowy w Ameryce.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Kolonia, 28 grudnia.

Donoszą tu z Nowego Jorku:

W połowie stycznia odbędą się w całej Ameryce **wielkie zgromadzenia pokojowe.**

Odezwa Wilsona do Brazylii.

Genewa, 28 grudnia.

Dzienniki paryskie donoszą z Waszyngtonu: Wilson wysłał do rządu Brazylii notę, zapraszającą do wzięcia udziału w akcyi pokojowej.

Ruch pokojowy we Włoszech.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Lugano, 28 grudnia.

Jak donosi „Avanti“, w radzie prowincyonalnej Bolonii **socyaliści złożyli deklaracyę pokojową. Większość rady nie zajęła wobec deklaracyi stanowiska wrogiego.**

Anglia i Ameryka.

Berlin, 28 grudnia.

Donoszą tu z Rotterdamu:

Znany historyk angielski, profesor Pollard, pisze w »Times«:

Czytając notę Wilsona, trzeba pamiętać że jest ona skierowana do obu stron wojujących. **Wojna pomiędzy Anglią i Ameryką jest wyłączona,** ponieważ istnieje pomiędzy temi państwami umowa, mocą której zobowiązały się one **ewentualny zatarg załatwić za pomocą broni dopiero po upływie roku.**

Jak zapłaci Portugalia swoje długi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 28 grudnia.

Według »Temps«, prezydent portugalski złożył oświadczenie, według którego Portugalia zakupuje swą amunicyę w Anglii. Anglia za to i za resztę działań wojennych rekompensuje się pożyczkami. **Dług wojenny Portugalii po zawarciu pokoju ma być wyrównany odszkodowaniem wojennem(!) i pożyczkami.**

Konfiskata majątków w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 28 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy:

Król grecki wydał rozporządzenie, mocą którego majątki ministra spraw zagranicznych samozwańczego rządu w Salonikach, tudzież byłych posłów greckich w Paryżu i Londynie **zostały skonfiskowane.**

Wyklęcie Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 28 grudnia.

Według doniesienia Ag. Stefaniego z Aten, wczoraj po południu około 100.000 mężczyzn, kobiet i dzieci wszystkich stanów zebrało się na ateńskiem polu Marsowem, aby uroczyście, według starego zwyczaju, **dokonać wyklęcia Venizelosa jako zdrajcy ojczyzny,** przez rzucanie kamieni do wielkiej szczeliny ziemnej i przez spalenie jego podobizny. **Metropolita, otoczony całym klerem, wygłosił również przekleństwo.** Rzucone kamienie tworzą pagórek, na którym będzie umieszczona tablica ku upamiętnieniu wyklęcia. Podczas ceremonii oraz po niej nie było żadnego zajścia.

Z kongresu socyalistów francuskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 28 grudnia.

»Neue Freie Presse« donosi z Genewy:

Komisya kongresu socyalistów francuskich, ustanowiona dla wypracowania porządku dziennego, nie uchwaliła formuły dla braku większości. Kongres będzie musiał wybrać jeden z dwóch wypracowanych porządków dziennych: większości i mniejszości.

Trzecie posiedzenie pełne kongresu odznaczało się sporami partyjnymi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 grudnia.

Protektorat nad Czerwonym Krzyżem.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza pismo odręczne cesarza z dnia 20 bm. do Koerbera, zapowiadające objęcie wraz z cesarzową protektoratu nad austryackim i węgierskim Czerwonym Krzyżem. Dalej ogłasza »Wiener Ztg.« pismo odręczne z dnia 22 bm. do Clam-Martinica, dotyczące zamianowania arcyksięcia Franciszka Salwatora zastępcą protektora austryackiego i węgierskiego Czerwonego Krzyża.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ernestyna z Kaufmanów
RANUNKLOWA
przeżywszy lat 71, zmarła po długich cierpieniach dnia 24 grudnia 1916 roku.

Pogrzeb odbył się w Wiedniu 26 b. m.
O czem Krewnych i Znajomych zawiadamia stroskana
Rodzina.

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze podziękowania i „Bóg zapłać“ za urządzenie gwiazdki składają Czcigodnej Pani Zofii Aleksandrowej Czaputowiczowej, oraz wyrażają J. Wielm. Panu Drowi Harajewiczowi głęboką wdzięczność za iście ojcowską życzliwość, okazaną w czasie Wigilii i za pełną poświęcenia pracę około ich zdrowia.

Wdzięczni chorzy i służba
budynek V, fort. szpit. Nr 7.

10008